

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/aparat-bezpieczenstwa/79420,Operacja-Uran-Sluzba-Bezpieczenstwa-wobec-wizyty-Charlesa-de-Gaullea-w-wojewodzt.html>



Powitanie prezydenta Francji gen. Charlesa de Gaulle'a na lotnisku Okęcie w Warszawie. Przemówienie powitalne prezydenta Francji. Fot. AIPN

ARTYKUŁ

Operacja „Uran”. Służba Bezpieczeństwa wobec wizyty Charlesa de Gaulle'a w województwie katowickim w 1967 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: TOMASZ KURPIERZ 04.03.2021

„Niech żyje Zabrze, najbardziej śląskie miasto ze wszystkich śląskich miast,

czyli najbardziej polskie miasto ze wszystkich polskich miast!”. To słynne zdanie prezydenta Francji Charlesa de Gaulle’a, wygłoszone w zabrzańskim Domu Muzyki i Tańca zostało skrzętnie wykorzystane przez propagandę PRL.

Wizyta za żelazną kurtyną przywódcy jednego z zachodnich mocarstw była dużym wydarzeniem politycznym. Władzom w Warszawie zależało przede wszystkim na uznaniu przez de Gaulle’a granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zgodnie z intencjami Moskwy mogło stanowić to wstęp do głębszej reorientacji polityki francuskiej wobec bloku wschodniego. Wizytę wyznaczono na 7-13 czerwca 1967 r. Oprócz Warszawy francuski prezydent miał odwiedzić m.in. Kraków, Gdańsk oraz kilka miast w województwie katowickim.



Wejście do budynku portu lotniczego na warszawskim Okęciu. Widoczne nad wejściem transparenty w języku francuskim i polskim. Widoczni członkowie ekip telewizyjnych ze sprzętem w oczekiwaniu na przylot prezydenta Francji. Fot. AIPN

Stan podwyższonej gotowości

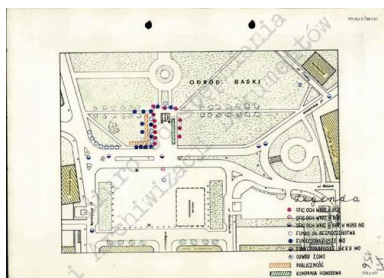
Przyjazd tak ważnego polityka postawił oczywiście w stan podwyższonej gotowości różne peerelowskie służby. Operacja, której w MSW nadano kryptonim „Uran”, rozpoczęła się na początku maja 1967 r., a ramowe plany zabezpieczenia opracowane zostały kilka tygodni wcześniej. Na Górnym Śląsku najszerzej zakrojone działania w ramach przygotowań do wizyty podjął Wydział II KW MO w Katowicach, czyli kontrwywiad SB. Funkcjonariusze skupili się na kontroli faktycznie lub rzekomo powiązanych z zagranicą grup oraz osób, które w ich ocenie mogły być skłonne podczas wizyty do „wrogich wystąpień”. Zintensyfikowano także działania

typowo kontrwywiadowcze, mające chronić województwo przed obcymi służbami specjalnymi, m.in. wzmożona została inwigilacja cudzoziemców przebywających w regionie. W przygotowania włączył się również Wydział III KW MO w Katowicach, zajmujący się zwalczaniem opozycji i kontrolą środowisk politycznych. Jego funkcjonariusze prowadzili liczne rozmowy ostrzegawcze z osobami, które mogły próbować zakłócić wizytę, a wobec tych, których podejrzewano o zamiar „czynnego zakłócenia porządku”, zaplanowano ostrzejsze środki, głównie krótkotrwałe zatrzymanie. Na czas pobytu prezydenta miała być także zdeponowana broń znajdująca się w rękach indywidualnych posiadaczy. Kolejnym etapem przygotowań było zabezpieczenie trasy przejazdu oraz obiektów, w których miała przebywać delegacja. W maju rozpoczęto sprawdzanie mostów, dachów, wjazdów, skrytek, drzew itp. Dokładnie skontrolowano również personel, który miał obsługiwać gości.

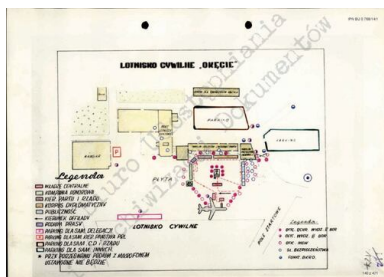
Zapowiedź wizyty prezydenta Francji wywołała w polskim społeczeństwie duże i – co w PRL-u było dość rzadkim zjawiskiem – naprawdę spontaniczne zainteresowanie. Wypowiedzi na temat przyjazdu de Gaulle’a były w zdecydowanej większości pozytywne, ujawniające sympatię dla narodu francuskiego i generała.

Do przyjazdu de Gaulle’a do Polski w zaplanowanym terminie jednak nie doszło, bowiem 5 czerwca wojska izraelskie zaatakowały Egipt, rozpoczynając w ten sposób wojnę, nazwaną sześciodniową. W obliczu tak ważnego wydarzenia obie strony zdecydowały się odłożyć wizytę. Po kilku tygodniach sytuacja względnie się ustabilizowała i ustalono, prezydent odwiedzi Polskę 6–12 września. Pobyt w województwie katowickim, zgodnie z opracowaną wcześniej trasą przejazdu, zaplanowano na 9 września. W drugiej połowie sierpnia operacja „Uran” została wznowiona i polegała na kontynuowaniu działań podjętych w maju. Jedną istotną różnicą dotyczyła grup uznanych przez MSW za niebezpieczne, ponieważ do osób „skłonnych do wrogich wystąpień” dołączyły „elementy syjonistyczne”.

Zapowiedź wizyty prezydenta Francji wywołała w polskim społeczeństwie duże i – co w PRL-u było dość rzadkim zjawiskiem – naprawdę spontaniczne zainteresowanie. Wypowiedzi na temat przyjazdu de Gaulle’a były w zdecydowanej większości pozytywne, ujawniające sympatię dla narodu francuskiego i generała.



**Plan zabezpieczenia pl
Zwycięstwa (obecnie pl. Józefa
Piłsudskiego) podczas składania
wieńców przez delegacje
francuską. Fot. AIPN**



**Plan zabezpieczenia lotniska
Okęcie w dniu przylotu
prezydenta Francji. Fot. AIPN**

Na tydzień przed wizytą we wszystkich jednostkach organizacyjnych SB w woj. katowickim wprowadzono stan wzmożonej gotowości. Skala działań była duża, np. podczas przygotowywania willi w Katowicach, w której miał przebywać de Gaulle, sprawdzono 255 osób (z czego kilkanaście odsunięto od pracy), blisko 250 osób – jak to pisano w żargonie MSW – „przepracowano” w trakcie zabezpieczania trasy i budynku Domu Muzyki i Tańca w Zabrze.

De Gaulle na Śląsku

Prezydent Francji przybył do Polski 6 września 1967 r. Trzy dni później przyjechał na Górny Śląsk. Po powitaniu licząca kilkadziesiąt aut kawalkada udała się do Sosnowca, potem do Katowic, gdzie przed Pomnikiem Powstańców Śląskich odbyły się uroczystości. Po śniadaniu w siedzibie WRN de Gaulle udał się na odpoczynek

do willed w Katowicach. Następnym, i jak się okazało, kulminacyjnym punktem był przyjazd gościa do Zabrze na występ Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Tam też wypowiedział pamiętne słowa, cytowane przez większość polskich gazet. Tak wydarzenie to z egzaltacją opisywała „Trybuna Robotnicza”:

„Prezydent de Gaulle wstaje, na sali zalega cisza” - [...] - unosi w serdecznym geście ramiona i mówi: «Niech żyje Zabrze, najbardziej śląskie miasto ze wszystkich śląskich miast, czyli najbardziej polskie miasto ze wszystkich polskich miast!» Nikt nie potrafi ukryć wielkiego wzruszenia. Salą Domu Muzyki wstrząsają brawa, które jak zawsze w momentach najwyższego uniesienia zlewają się w jeden potężny rytm. Galowy koncert dobiegł końca, ale owacja trwa”.

Po koncercie de Gaulle pojechał do Bytomia, skąd po krótkim spotkaniu odleciał do Gdańska.



Gen. Charles de Gaulle (4L) razem z Edwardem Ochabem (2L) dokonują przeglądu kompanii reprezentacyjnej WP. Z tyłu idzie płk Jean Martin d’Escricenne (1L), adiutant prezydenta Francji (1L) oraz szef osobistego sztabu prezydenta Francji gen. Andre Lalande (3L). W tle widoczny ogon samolotu Sud Aviation SE 210 "Caravelle", którym przyleciał prezydent Francji. Fot. AIPN



Gen. de Gaulle wraz z osobami towarzyszącymi przechodzi koło szpaleru ludności. Za prezydentem Francji idą od prawej: szef osobistego sztabu prezydenta Francji gen. Andre Lalande, przewodniczący Rady Państwa PRL Edward Ochab, tłumacz J. Tomalak, adiutant generała płk Jean Martin d'Escricenne, płk Zdzisław Chelmiński (1L, BOR MSW). Widoczne transparenty w języku francuskim i polskim. Fot. AIPN



Gen. de Gaulle (z lewej) i Edward Ochab, przewodniczący Rady Państwa PRL (z prawej) stoją w odkrytym samochodzie Ził 111 cabrio przejeżdżającym skrzyżowanie Alei Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej w Warszawie.

Z tyłu siedzi tłumacz Jerzy

Tomalak. Fotografie wykonano podczas przejazdu prezydenta Francji z lotniska Okęcie do Wilanowa. Samochodowi prezydenckiemu towarzyszy eskorta motocyklistów. Wokół trasy przejazdu widać licznie zebranych mieszkańców Warszawy. Fot. AIPN

Podczas przygotowań i w trakcie samej wizyty w woj. katowickim służby przeprowadziły rozmowy ostrzegawcze łącznie z 1814 osobami, 208 zatrzymano profilaktycznie, 943 „z innych powodów”, 386 „zabezpieczono” w miejscu zamieszkania, 118 w miejscu pracy. Sporządzono 785 wniosków do kolegiów, skontrolowano ponad 12,5 tys. lokali, dworców, hoteli i innych obiektów. Do zabezpieczenia trasy przejazdu, miejsc pobytu delegacji użyto łącznie 3,3 tys. funkcjonariuszy MO, ponad 3,1 tys. członków ORMO oraz 367 funkcjonariuszy SB. Kilkugodzinny pobyt prezydenta w województwie katowickim upłynął bez poważniejszych incydentów. Dla służb kilkutygodniowa mobilizacja w trakcie przygotowań do wizyty była swego rodzaju sprawdzianem sprawności oraz okazją do zdobycia doświadczeń, które wykorzystano już niebawem – w 1968 r.

COFNIJ SIĘ